

Witam Was zaci Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Fakt, że Bóg wkroczył w historię ludzkości, że się objawił w osobie Jezusa Chrystusa jest fundamentem wiary chrześcijańskiej. Stąd nasza religia, jak żadna inna, nazywa się religią objawioną, w przeciwieństwie do religii naturalnej, którą człowiek może zdobyć wysiłkiem własnego rozumu.

Objawienie Boże jest fundamentem naszej wiary, jądrem wiary, punktem odniesienia całej teologii czyli nauki o Bogu i całego naszego chrześcijańskiego życia.

O. Kornelian Dende: [...] Pamiętna i uroczysta była chwila otwarcia drugiego Soboru Watykańskiego. Do bazyliki świętego Piotra weszli w uroczystej procesji biskupi całego świata, bez mała 2500 osób.

Na ich czele kroczył papież Jan XXIII. Ojcowie Soboru, - bo tak nazwano biskupów biorących udział w tym doniosłym wydarzeniu – prawie cztery lata dyskutowali, opracowywali konstytucje dogmatyczne, dekrety, deklaracje, aby podać wiarę w bardziej przystępnym dla nas języku, tak aby ożywiła nasze życie i życie wielu następnych pokoleń. Sobór zakończył się 8 grudnia 1965 roku, za pontyfikatu Pawła VI.

Powiedziałem, że do tematów soborowych będę wracał. To właśnie czynię dziś w pogadance, którą tytułuję: „Objawienie Boże.”

Najważniejsza z wszystkich Konstytucji soborowych

Objawienie Boże stanowi treść najkrótszego, lecz najważniejszego dokumentu drugiego Soboru Watykańskiego. Liczy jakieś dziesięć stron. Jest jednak najbardziej doniosłym, podstawowym dokumentem dotyczącym naszej wiary. Objawienie Boże jest bowiem fundamentem naszej wiary, jądrem wiary, punktem odniesienia całej teologii czyli nauki o Bogu i całego naszego chrześcijańskiego życia. Jak wielką wagę przywiązuje Kościół do Objawienia Bożego świadczy fakt, że nad tym krótkim dokumentem Ojcowie Soboru ślęczeli trzy lata, ciągle szlifując, udoskonalając jego sformułowania. Gdy w końcu poddano jego treść głosowaniu, dokument przyjęto niemal jednomyślnie. Potwierdziły go 2344 głosy a tylko sześć głosów było przeciwnych. Ci nieliczni ojcowie Soboru pragnęli jeszcze głębszego przemyślenia tego dokumentu. Dokument więc długo dojrzewał, toteż nic dziwnego, że Konstytucję o Objawieniu Bożym nazwano „perłą Soboru”.

Objawienie Boże fundamentem naszej wiary

Objawienie Boże stanowi fundament naszej wiary, fundament Kościoła, fundament chrześcijaństwa. Gdyby Bóg się nie objawił w osobie Jezusa Chrystusa, biskupi nie mieliby racji zbierać się w Rzymie na obrady. Ich uroczyste deklaracje nie miałyby żadnej mocy wiążącej. My zaś nie bylibyśmy wcale zainteresowani ich obradami. Przyjęliśmy konstytucje i dekrety soborowe, korzystamy z nich, bo są autentycznym komentarzem Słowa Bożego. Jeśli skłócone, rozdarte chrześcijaństwo ma się połączyć w jeden Kościół, według woli Jezusa Chrystusa, to wszystkie odłamy muszą przyjąć Objawienie Boże jako fundament naszej wiary.

Fundament jest rzeczą ważną, konieczną mówi Chrystus. Bez niego wszelka budowa jest skazana na zniszczenie. Człowieka, który przyjmuje Objawienie Boże, który słucha objawionych słów i wypełnia objawioną wolę Bożą Jezus Chrystus przyrównuje do mądrego budowniczego, który swój dom buduje na skale. Wtedy budowa jest ubezpieczona. Mogą spaść deszcze, wezbrać potoki, zerwać się wichry i uderzyć w ten dom. On jednak nie runie, bo stoi na skale utwierdzony. Czyje zaś budowanie nie jest oparte na fundamencie, tego budowla runie, zniszczyje (por. Mt, 7, 24-27).

Fundamentem wiary jest sam Chrystus

Święty Paweł Apostoł przypomina o potrzebie fundamentu, którym jest Wcielony Jezus Chrystus, czyli Bóg objawiony w ludzkiej postaci. Mówi on: „Niech każdy baczy na to, jak buduje. Fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus” (1 Kor 3, 10 n).

Święty Piotr Apostoł napomina, byśmy strzegli swej wiary opartej na Objawieniu Jezusa Chrystusa. „Bądźcie trzeźwi!” – woła. – „Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni we wierze przeciwstawcie się jemu” (1 P 5, 8 n). Szatan robi wszystko, aby podważyć fundament naszej wiary, toteż od czasu do czasu przez swoich zwolenników rozsiewa różne błędy i zwodnicze opinie na temat Jezusa Chrystusa: raz, że nie był wcale Bogiem, lecz zwykłym człowiekiem, aczkolwiek mądrym i świętym; to znów, że wcale nie istniał, a więc nie był historyczną postacią. W naszych rozpustnych czasach szatan usiłuje podważyć boski autorytet Chrystusa rozsiewając bluźniercze oszczerstwa, że Maria Magdalena była Jego kochanką. Dla większego efektu, w imię sztuki i demokratycznej wolności studzy szatana produkują bluźniercze filmy o Jezusie Chrystusie, a w wielu filmach aktorzy wypowiadają nawet przekleństwa, w których nadużywają najświętszego imienia Jezus.

Święty Paweł powiedział: „Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara”. Sparafrazujmy to zdanie: Jeśli Bóg nie objawił się w osobie Jezusa Chrystusa, próżna jest nasza wiara. Wtedy wszystkie dyskusje teologów byłyby tylko próżną szermierką słów, niepotrzebną stratą czasu, papieru i pieniędzy. Lepiej by było, żeby spalono wszystkie pisma Soboru, jeśli by celem Ojców Soboru nie było ożywienie naszej wiary w Słowo Boże objawione w Piśmie świętym i w Tradycji.

Przyjęcie Jezusa Chrystusa jako Boga, który w ludzkiej naturze objawia się nam, mówi do nas ludzkim językiem o naturze i życiu Boga, o tym jak bardzo nas kocha, jakie ma wobec nas plany i zamiary, jest podstawą naszego codziennego życia. Przyjęcie objawienia jest pierwszym warunkiem naszej wiary. Bez przyjęcia Objawienia Chrystusowego nie mamy prawa nazywać się chrześcijanami.

Objawienia prywatne

Objawienie Boże zawarte w Piśmie świętym i Tradycji Kościoła jest objawieniem publicznym. Wszystkie inne są objawieniami prywatnymi. Niektórzy ludzie więcej pasjonują się objawieniami prywatnymi niż Objawieniem Bożym. Czytali po kilka razy „Apel Miłości” siostry Józefy Menendez, ale ani razu nie przeczytali Biblii lub choćby samej Ewangelii. W objawieniach prywatnych skierowanych do świętej Katarzyny ze Sieny, świętej Teresy z Avila, świętej Małgorzaty Alacoque, Katarzyny Labouré, Bernadetti Soubirous z Lourdes, siostry Łucji z Fatima, Chrystus lub Matka Najświętsza nie powiedzieli nic więcej niż to, co znajduje się w Ewangelii. Jest w nich to samo wołanie o pokutę, modlitwę, naprawę obyczajów, powrót do Boga, ta sama zapowiedź kary w postaci wojny, głodu lub innych nieszczęść.

Kościół nie zaprzecza, że Bóg może interweniować bezpośrednio lub pośrednio w życie ludzkie na przykład przez Matkę Najświętszą, anioła, świętych lub osobę uprzywilejowaną, Kościół nie zaprzecza, że te objawienia mogą być prawdziwe. Kościół nie ma jednak sposobu, aby sprawdzić, czy tak naprawdę było. Nie wie tego nikt, nawet sam Ojciec Święty. Kościół jedynie orzeka, że treść jakiegos prywatnego objawienia zgadza się lub nie zgadza z Objawieniem Bożym, z tym, co nam Chrystus przyniósł. Kościół może nawet udzielić swojego „imprimatur” czyli zgody na drukowanie słów Jezusa lub Maryi z objawień prywatnych, a nawet dać swoje błogosławieństwo. Nie oznacza to jednak, że tym samym treść objawień staje się artykułem naszej wiary. Kościół uznał objawienia Matki Najświętsze w Lourdes i w Fatima za prawdziwe, lecz nie nadaje swemu wyrokowi mocy nieomylności; zachowuje jak najdalej posuniętą ostrożność i powściągliwość w tych sprawach. Jeśli ktoś ma osobiste racje, aby w objawienia prywatne nie wierzyć, Kościół go nie zmusza, nie obciąża go za to grzechem, nie mówi, że jest złym chrześcijaninem. Objawienia prywatne niczego nie dodają do Objawienia Bożego.

Przedmiotem naszej wiary jest tylko i wyłącznie publiczne Objawienie Boże. Ono jest nieomyślne. Ono jedno jedyne. Po tym objawieniu absolutnie nic nie może być dodane do naszej wiary. Treść objawień w Lourdes, Fatima – to czysta Ewangelia: czynicie pokutę, módlcie się za grzeszników, nie oczekujcie szczęścia na ziemi, lecz w niebie. „Religia chrześcijańska jest nowym i ostatecznym Przymierzem, które nigdy nie ustanie. Nie należy się też spodziewać żadnego nowego objawienia publicznego przed triumfalnym ukazaniem się Pana naszego Jezusa Chrystusa” (KO 4).

Objawienie i my

Objawienie Boże interesuje nas nie tylko jako wydarzenie z przeszłości, które miało ogromny wpływ na kierunek rozwoju cywilizacji. Objawienie Boże ciągle jest aktualnym wydarzeniem. U Boga kwestia czasu i przestrzeni nie odgrywa roli. Bóg jest istotą wieczną. Słowa Jego skierowane niegdyś do ludzi przez proroków, „a w ostatecznych dniach przez Syna” swego Jezusa Chrystusa mają dla nas trwałe i niesłabnące znaczenie. Objawienie Boże dokonuje się dla ciebie i dla mnie w chwili gdy słuchamy lub czytamy Słowo Boże, gdy bierzemy udział w publicznych nabożeństwach kościelnych, zwłaszcza w ofierze Mszy świętej. Objawienie Boże to nie skutek ludzkich poszukiwań Boga. Człowiek sam nie poznałby tak bardzo Boga, gdyby On się do niego nie zbliżył, gdyby mu się nie objawił. Objawienie znaczy, że Bóg sam nas poszukuje. Inicjatywa nawiązania kontaktu z człowiekiem zrodziła się w Jego umyśle, w Jego sercu. Bóg kocha człowieka jako swoje stworzenie, jako obraz swojego podobieństwa. On go kocha i szuka bez względu na jego stan duchowy i moralny. On chce go ustrzec od złego, zbawić, skierować ku dobru; chce, by stał się dojrzałym, doskonałym, pełnowartościowym człowiekiem. On chce go uszczęśliwić na wieki.

Jeśli nie wszyscy ludzie korzystają z Objawienia Bożego, to dlatego, że nie przeżyli jeszcze wielkiego momentu zwrócenia się Boga do człowieka. Dwie kategorie ludzi nie wierzą w Objawienie Boże. Do pierwszej należą ci, którym się wydaje, że są samowystarczalni. Są więc zarozumiali i pyszni na skutek wielkiego potencjału ludzkiego rozumu, ogromnego postępu wiedzy i technologii. To wszystko ich podtrzymuje w przekonaniu, że nie potrzebują boskiego przewodnictwa w życiu.

Do drugiej kategorii ludzi należą ci, którzy myślą, że Bóg jest zbyt odległy, nieosiągalny, nieskończony, a my jesteśmy za mali, by Odwieczna Istota miała się zajmować i przejmować naszym losem. Opór jednych i drugich wobec Objawienia Bożego wpływa z fałszywego pojęcia Boga. Bóg, przez różne znaki przysposabia nas do przyjęcia Objawienia. Skoro słońce odległe od ziemi o całe przestworza wpływa na rozwój małego kwiatu w ogrodzie, na łące, w Polsce i w Ameryce, to Bóg, który to słońce stworzył, może mieć pod swą opieką każdego z nas. Jeśli ptaki napotykają wszędzie powietrze, gdziekolwiek pofruną, tak Bóg, który powietrze stworzył, może być zawsze blisko nas, może być w nas. Trzeba mieć tylko wiarę.

Trzeba tylko otworzyć serce i umysł na przedziwne dzieła Boże. Wtedy Objawienie Boże pozwoli nam przeżyć szczęście, o jakim się nie śniło filozofom.

O. Marcel: Jak wiecie trwa w Kościele Nadzwyczajny Jubileuszowy Rok Miłosierdzia Bożego. Papież prosi aby w tym Roku Jubileuszowym Kościół stał się echem Słowa Boga, które brzmi mocno i przekonująco jako słowo i jako gest przebaczenia, wsparcia, pomocy, miłości. Niech się nie zmęczy nigdy ofiarowaniem miłosierdzia i niech będzie zawsze cierpliwy w umacnianiu i przebaczeniu. Kościół niech się stanie głosem każdego mężczyzny i każdej kobiety, niech powtarza z ufnością i bez ustanku: «Wspomnij na miłosierdzie Twe, Panie, na łaski Twoje, co trwają od wieków» (Ps 25[24], 6). W naszych programach łączmy się wszyscy w specjalnej modlitwie:

„Panie Jezu Chryste, Ty nauczyłeś nas, abyśmy byli miłośnierni, jak Ojciec nasz niebieski i powiedziałeś nam, że kto widzi Ciebie, widzi także i Jego. Ukaż nam Twoje oblicze, a będziemy zbawieni.

Twój wzrok pełen miłości uwolnił Zacheusza oraz Mateusza od niewoli pieniądza, a nierządnicę i Magdalenę od szukania szczęścia wyłącznie w rzeczach stworzonych. Wzrok ten sprawił, że Piotr zapłakał po zdradzie, a żałujący Dobry Łotr usłyszał zapewnienie o Raju.

Pozwól nam tak wysłuchać słów, które wypowiedziałeś do Samarytanki, jakbyś je wypowiedział do każdego z nas: O, gdybyś znała dar Boży! Ty, który jesteś Obliczem widzialnym Ojca niewidzialnego, Boga, który objawia swoją wszechmoc przede wszystkim przez przebaczenie i miłosierdzie: spraw, aby Kościół na świecie stał się widzialnym obliczem Ciebie, swojego Pana zmartwychwstałego i uwielbionego.

Ty zechciałeś również, aby Twoi słudzy przybrani byli w słabość po to, aby mogli okazywać słuszne współczucie tym, którzy trwają w niewiedzy i błędzie niech każda osoba, która się do nich zwraca, czuje się oczekiwana, kochana oraz doświadczona przebaczenia od Boga.

Poślij Twojego Ducha i uświęć wszystkich nas Jego namaszczeniem, aby Jubileusz Miłosierdzia był rokiem łaski od Pana, a Twój Kościół z odnowionym entuzjazmem mógł nieść dobrą nowinę ubogim, głosić wolność więźniom i uciśnionym oraz przywracać wzrok niewidomym.

Prosimy o to za wstawiennictwem Maryi, Matki Miłosierdzia, Ciebie, który z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”.